

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, d. 2. Listopada. — Dzisiejszy Times donosi, że rząd otrzymał wiadomości z Krymu d. 25. Października, według których obłężenie idzie jak najpomyślniej. Zarazem zaprzecza Times podaniem o klesce, jaką ponieść miało wojsko angielskie.

Zemuń (Semlin) 2. Listopada. — Poczta lewancka przybyła tu w tej chwili i przywiozła wiadomości z Kontantynopola d. 26. b. m. Odebrano tam wiadomości z Krymu d. 23. Aż do tego dnia nie stanowczego nie zaszło pod Sewastopolem i spustoszenia zrządzone przez sprzymierzone wojska nie były wielkie. Wiele okrętów z floty połączonej zostało uszkodzonych. Napaść od morza ucichła.

Berlin, d. 3. Października. — N. Pan raczył nadać kuratorowi uniwersytetu, tajnemu nadradzcy rej. Heinke w Wrocławiu, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. klasy z dębowym liściem; przesowi sądu apel. w Wrocławiu nadradzcy spr. Hundrich order orła czerwonego 2. kl. z dębowym liściem; radzcy Vogel w Hali, radzcy obr. Neugebauer order orła czerwonego 3. klasy na pelticy; dyrektorowi tow. ogniowego, szambelanowi hr. Haeseler w Blankenfelde, adwokatowi Franchi w Ryzie, dr. med. Hofmannowi w Burgsteinfurcie, order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, d. 2. Listopada. — Były poseł rosyjski w Londynie p. Brunnow, któremu rząd rosyjski wyznaczył pobyt w Niemczech, został nagle powołany do Petersburga. Z tego wnoszą, że Rosya przez przeciąg zimy prowadzić będzie dyplomatyczną kampanią. Ile teraz liczyć może na powodzenie dyplomatyczne, zawisło od powodzenia w Krymie. Znawcy jednak mówią, że dyplomacya na długo zawiesić musi swoje prace, ponieważ główne mocarstwa zanadto zabrnęły w wojnę.

— Odpowiedź gabinetu pruskiego na notę austryacką z d. 30. Września wystósowana pod dn. 13. Paźdz. do hr. Arnima posła pruskiego w Wiedniu brzmi jak następuje:

Hr. Esterhazy uczynił mi w d. 4. b. m. wieczór obszernie przedstawienie ze strony gabinetu ces. austryackiego. Składa się ono z dwóch udzielonych mu depesz hr. Buola z d. 30. Września i z dwóch okólników z d. 1. b. m., za pośrednictwem których depesze te podane zostały do wiadomości rządów niemieckich. Pisma te załączam tu w odpisach; chociaż pierwsza z tych depesz wiadomą już jest JW Panu, jak skoro już w dniu 6. b. m. w kilka godzin po przedłożeniu jej przezemnie JKMc, wydrukowaną została w jednym z dzienników wiedeńskich.

JW Pan zważył, że nie ta jedna depesza, lecz zbiór ostatnich razem przedłożonych dokumentów austryackich stanowił przedmiot rozprawy dla Jego KMc i jego rządu.

Musimy oddać pochwałę tej otwartości z jaką gabinet austryacki oznacza minimum żądań, które według obecnego położenia rzeczy, a zatem zastrzegając sobie wnioski dalej sięgające, mniema być w obowiązku wymagać od rządów niemieckich; a ponieważ Austria wyraźnie stawiała im pytanie, czyli w myśl tych żądań myślą się oświadczyć w związku, w razie nawet gdyby Prusy nie przyłączyły się do wniosku, któryby ku temu zmierzał, przeto ze względu na dawniejsze nasze oznajmienia nie mogąc podawać w wątpliwość naszego sposobu widzenia, i kierowani życzeniem unikania nawet pozorów, jakobyśmy chcieli przez ponowne odmalowanie naszego stanowiska uprzedzić w jakikolwiek sposób wolne postanowienia naszych sprzymierzonych, uważaliśmy jako najodpowiedniejsze godności tak związku jako i własnej naszej, a zatem jako właściwe, nie wywierać na to postanowienie jakeimbądź z naszej strony wyrażeniem najmniejszego stanowczego wpływu. Samo nawet tak niezwykle wczesne ogłoszenie pomienionej depeszy nie byłoby nas skłoniło do przerwania milczenia i oczekiwania. Natomiast mniemaliśmy iż potrzeba wytknąć ważność tej okoliczności, że znaczna część naszych sprzymierzeńców związkowych nie tylko uczyniła do nas zapytanie, ale nawet zapragnęła z całą ufnością dowiedzieć się, czy i jak odpowiemy na ostatnie oświadczenia austryackie i jakie w skutku onych zajmiem stanowisko.

Stosując się do rozkazu JKMc, mam zaszczyt przesłać JW Panu następujące uwagi, które zechcesz udzielić w odpisie hr. Buol, a my je w podobny sposób przesyłamy poufnie wszystkim innym naszym sprzymierzeńcom związkowym.

Celem pisma mego z d. 21. z. m. było upraszać gabinet ces. k. austryacki o niektóre bliższe wyjaśnienia dotyczące się wpływu wywierac się przezeń mającego na księstwa w skutku ich obsadzenia, a to pod względem wojsko-

wym i politycznym. Uważaliśmy je za potrzebne, i otrzymawszy takowe, utwierdzeni jesteśmy w tém mniemaniu, aby mózdz osądzić jak dalece moglibyśmy się przed związkiem wyrazić w sposób proponowany przez Austryę, a tem samem uznać, że wszystkie możebności odnoszące się do zajęcia księstw przez wojska austryackie dają się podciągnąć pod art. II. przymierza z dn. 20. Kwietnia, tudzież uchwałę związkową z dnia 24. Lipca.

Dalecy byliśmy od przypuszczenia aby gabinet wiedeński miał wykrzywić swoje stosunki do Turcyi i jej sprzymierzeńców, aleśmy chcieli jasno widzieć jak gabinet ten stosunki te pojmuje, jakie sobie przyznaje prawa i obowiązki na podstawie tego traktatu z portą, który zawartym został bez uczestnictwa tak z naszej strony jako i ze strony związku, i wreszcie jakie mogły być nastąpić umowy militarne, aby zlać na samą Austryę opiekę księstw naprzeciw wypadkom ponownego zajęcia ich przez Rosyan, usuniętym na czas oddalony w skutku oświadczeń Rosyi. Zdziwienie o jakim z tego powodu nadmieniam depesza hr. Buola, żeśmy uznawali potrzebę przywiązania wagi do tej wyłącznej działalności Austryi, było nam niespodzianką. Niewiedzieliśmy, że szczególnego potrzeba na to upoważnienia, aby objawić ufnosć, że w razie nawet gdyby niezawsze panowała tożsamość interesów Austryi z interesami Niemiec w księstwach, Austrya starać się o to będzie, aby ze wzrostem jej wpływu tamże, interesa również Niemiec nabierały w tych krajach przewagi. Mniemamy także, że uwaga hr. Buola nie zachwieje tego zaufania dopóki fakta nie staną z temi interesami w sprzeczności. Z drugiej strony niemożemy bynajmniej teraz wątpić, że pytanie, czy i w jaki sposób księstwa zalane będą znówu wojną, zawisło od kroków militarynych, przy wykonaniu których obrona interesów niemieckich najdalej nawet uwzględnioną by nie była, a nie jesteśmy przeto w stanie oznaczyć, czy następstwa ich podciągnąć się dają pod art. II. przymierza. Takie pojęcie rzeczy nie sprzeciwia się bynajmniej jak to nadmienić usiłuje depesza austryacka, naszym dawniejszym oświadczeniom. Przedmiotem ich był zawsze, zgodnie z duchem aktu związkowego tudzież art. I. przymierza kwietniowego przypadek tylko niewywołanego napadu na posiadłości Austryi. Nie jesteśmy zdolni uznać, aby obawa takiego napadu była w tej chwili uzasadniona, a jeżeli w tej mierze jeden z okólników austryackich wspomina o pochodzie gwardyi rosyjskich do Polski; na to moglibyśmy przedłożyć pytanie pod bezstronny sąd tych nawet mocarstw, które w wojnie z Rosyą zostają, aby orzekły, czy z tego że Rosya w obec sił nieprzyjacielskich rozstawionych częścią w jej krajach częścią takowe zagrożających, posuwu własne swe siły wojenne ku granicom, można już wnioskować, iż zamiarem jej jest przejść z przyjętego przez się stanowiska odpornego do zaczepnego. Mimo tego wszakże uznajemy w zupełności całą wagę obecnego położenia, i JKMc poczuwa się w całej obszerności do obowiązków, jakie nań wkłada troskliwość o bezpieczeństwo Niemiec od wschodu, w każdym zdarzyć się mogącym wypadku.

Co się tyczy 4. wiadomych punktów, mających stanowić podstawę przyszłego pokoju, stanowisko rządu królewskiego do nich podawano wielokrotnie pod sąd fałszywy i niechętny. Wspieraliśmy je wszakże w Petersburgu, lubo jak to okólnik z d. 3. Września przytacza gotowość i nieoznaczoność nie dozwala nam dokładnie rozpatrzyć się, czy i jak dalece zdadzą się one na co interesom niemieckim. Uczyniliśmy to, gdyż mimo tego, zdawało się nam upatrywać w nich ziarno przyszłych o pokój układów mających trwać Europie przywrócić spokojność. Nadto po odrzuceniu już przez Rosyę — bardziej może z pobudek formalnych niż materyalnych — owej podstawy układów, oświadczyliśmy ponownie gabinetowi petersburskiemu, nie zważając na dotkliwe jego wyrażenia się względem pierwszego przez nas poparcia tych 4ch punktów, że ubolewamy nad tem odrzuceniem, gdyż uważamy owe punkta lubo nie za jedyną możebną podstawę pokoju, to przecież jako mieszczące w sobie żywioły, których znacznie wcześniej lub później się wykaże.

Daliśmy znać o tem w sposób poufny gabinetom londyńskiemu i paryżkiemu i zarazem wyraziliśmy naszą gotowość, iż skoroby tego reszta państw życzyła sobie, oświadczyliśmy się w tym duchu w nowym protokole konferencyi wiedeńskiej z tem jednak wyraźnym dodaniem, że tak dobrze nie moglibyśmy w tem upatrywać traktatowego zobowiązania się do współdziałania wojennego przeciw Rosyi, jak nie uznaliśmy tego podpisując dawniejsze protokoły. Oto są propozycje z d. 6. z. m., o których depesza austryacka w związku ze sobą wzmiankuje, jak gdyby one zostawały w sprzeczności z zamierzonym przez nas postępowaniem na zgromadzeniu związkowym. Takie tłumaczenie zupełnie odrzucamy. Wątpliwości, jakich owe 4 punkta nie zdają się nam w yłączyć dostatecznie ze stanowiska niemieckiego, by je zalecać zgromadzeniu z związkowemu do przyjęcia za obowiązujące, nie mogą nas, zwłaszcza w obec c. el.

styczności niektórych warunków przez samą Austryę wytkniętej, biorąc je ze stanowiska europejskiego, wstrzymywać od udzielenia im z naszej strony moralnego wsparcia w każdym następującym się wypadku i w okolicznościach, które my sami oznaczamy. A tem więcej kładliśmy na to uwagę, by for- talnie stwierdzić gotowość oświadczenia tego przez nas, iż nie tylko w pu- blicznej opinii, ale nawet aż do samych gabinetów umiało znaleźć drogę mylne mniemanie, chyba tylko przez umyślne niezrozumienie dające się wytłuma- czyć, iż Prusy przeszkodziły zebraniu się konferencji wiedeńskiej. Właśnie ze strony państw europejskich zarzucano nam nieraz nasze stanowisko niemie- ckie w sposób, jak gdyby trzymanie się onego czyniło uszczerbek Prusom jako mocarstwu europejskiemu. Unikaliśmy umyślnie w tym względzie dyskusji. Pojmujemy doskonale nasze prawa i obowiązki jako mocarstwo europejskie i będziemy umieli nie tylko czynić zadosyć tym ostatnim, ale i pierwsze bron- nić z niezłomną siłą od wszelakiego ich uszczerbku. Jednakże mamy nazbyt wysokie wyobrażenie o powołaniu Niemiec ściśle z obu mocarstwami niemie- ckimi złączonych, aby upatrywać ograniczenie naszej europejskiej potęgi w tem, że w dzisiejszych zawikłaniach politycznych, poczytaliśmy obronę in- teresów niemieckich za pierwszy nasz obowiązek.

Gdy gabinet wiedeński rozdziela te cztery punkta i dwa tylko z nich do przyjęcia rządowi niemieckim zaleca, przeto uznaje, że interesa, których orga- nem zgrupowanie zwięzkowe uważać się winno, nie wymagają tych punktów jako całości sformułowanej przez noty z d. 8. Sierpnia. Zaden z rządów niemieckich nie zaprzeczy, iż wolność żeglugi na Dunaju jest interesem Niemiec, jak niemniej, że dotychczasowe stosunki protektoratu nad księstwami dunajskimi mogłyby nastęrczyć daleko większą dla interesów niemieckich korzyść. Jeżeli przeto Austrya i sprzymierzeńcy nasi przywiązują do tego jakąś wartość, Prusy co do pojmowania i zamiarów swoich zgodzić się mogą na objawienie tego w właściwy sposób na zgromadzeniu zwięzkowem.

Jeżeli natomiast w poufnym okólniku hr. Buola zwrócono na to uwagę, że godność zwięzku wymaga, aby w tej kwestyi europejskiej już teraz zająć stanowisko oznaczone i złożyć oświadczenie któreby wiązało, by nie okazać zupełnej apatii i bezwładności jego organu centralnego, to ze zdaniem tem wa- runkowo tylko łącząc się możemy. JKMość nie przy jednej już sposobności stwierdził dążenie JWPana, aby dla zwięzku niemieckiego uzyskać wyższe znaczenie w kole państw europejskich. Nie raz występowano przeciw tym usiłowaniam, i rozbili się one niedawno jeszcze o jednogodny opór Europy w sprawie, która bliżej Niemcy obchodzi aniżeli dzisiejsza sprawa wschodnia w jej pierwotnym ograniczeniu. Ale i w dzisiejszych zawikłaniach europejskich JKMc stale trzyma się zdania, że zwięzkowi niemieckiemu należy się zaszczytne i decydujące stanowisko. Właśnie to było i jest myślą zasadniczą, która JKMc podyktowała przymierze 20. Kwietnia. Ale N. Panu zdawało się że się musi wstrzymać od uznawania jakoby stanowisko to było strzeżone i po- pierane przez to, że zgromadzenie zwięzkowe w obec faktów bez jego udziału dokonanych i w swoich następstwach nie zupełnie przez nie przewidywanych, stanowi w sposób odowiadający; kiedy praktyczne tych postanowień zna- czenie dla Niemiec nie jest dostatecznie wyjaśnione ani pod względem celów ma- jących być osiągnięciem, ani też pod względem środków, które zastosować należy.

Zdaje nam się, iż bywa rodzaj spokoju nie będący oznaką słabości ale owszem świadectwem nieosłabłej siły, i mamy nadzieję, że siła ta, jeżeliby rzeczywiście zagrożone prawa i interesa wspólnej ojczyzny jej wymagały, sprawdzi się w jedności i wierności.

Powyższe uwagi dostatecznie wykażą gabinetowi ces. austriackiemu, jak oceniamy stanowisko zapowiedziane w ostatnim jego piśmie. Załączamy szcze- rze, że nie możemy tego przed sobą uitać, iż w obostronem pojmowaniu za- chodzą różnice. Zdaje nam się jednak, iż się nie mylimy — i sama też depe- sza austriacka zdaje się to zdanie podzielać — jeżeli przypuścimy, że różnice te nie tyle wypływają z odmiennego zrozumienia traktatu 20. Kwietnia, aniżeli ztąd, iż Austrya bez zawezwania nas i zwięzku niemieckiego czyniła postano- wienia i przyjmowała na się zobowiązania których ważność stanowczą dla ce- sarstwa uznawać można, czego zarówno nie da się powiedzieć o innych człon- kach przymierza. Nie zdaje nam się to być drogą, na której w przypadkach nasuwających się w biegu zdarzeń, można będzie uczynić przymierze użyte- cznem w sposób odpowiedni wielkiemu celowi dla którego je zawarto. My z naszej strony bez względu na zarzuty i przywidzenia, na które najlepiej, że nie odpowiemy, postanowiliśmy trwale obstawać za przymierzem a miano- wicie za art. II. onego. Jeżeli druga strona zapragnie zmian w niem jakowych, natedy weźmiemy pod rozbiór odnoszące się do tego i nam przysłane propo- zycje, i w tej mierze tak dobrze baczemy na nasze własne jak i niemieckie interesa, które przyznajemy nie tylko zabezpieczonemu stanowisku Austrii, ale niemniej najściślejszemu o ile można połączeniu się z nią reszty Niemiec.

Czyli wszakże teraz sama Austrya wnioski swoje przedłoży zwięzkowi, czy też opinie reszty zwięzkowych niemieckich, co by własnym naszem ży- czeniu najlepiej odpowiadało, mają nastęrczyć przedmiot i formę dla wspólnych obu gabinetów oświadczeń, w tym względzie najlepiej zdaje nam się wstrzy- mać się od wszelkiej inicjatywy, z powodu, iż Austrya tak stanowczo sformu- łowała naprzeciw rządowi niemieckim pytania, wstrzymujemy się zatem ze względu na propozycje ku temu zmierzające z dalszemi postanowieniami na- szemi.

Jak wyżej nadmienilem, raczysz JWPan udzielić p. hr. Buol odpis ni- niejszego reskryptu.

(podp.) Manteuffel.

Poludniowy teatr wojny.

Z nad granicy siedmiogrodzkiej, d. 27. Października. — O wy- cieczce Rosyan z Sewastopola w dniu 20. b. m. dowiadujemy się, że w nocy skuteczną została. Rosyianie chcieli działa zabraną uprowadzić do fortecy, ale Francuzi natarli szybko, odebrali pozycję z armatami, które jednak zna- leżli zagwożdżone. W angielskim obozie obliczono, że na bombardowanie, na wybitie wylotu i przekopy będzie potrzeba dni czterestu. Szturm więc będzie dopiero przypuszczony w pierwszych dniach Listopada. Wylom ma być wybity w czterech miejscach.

— Z Gałacz u donoszą pod d. 30. Października, że kolumny nieprzyja- cielskie stoją naprzeciw siebie pod Maczynem i Ibraiłowem. W Maczynie sy- pią Rosyianie szanice. Teraz dowiadujemy się o szyku bojowym w Bessarabii.

Dywizya Uszakowa z czterema pułkami kozackimi i jenerałowie Lüders i Su- toron z dywizją piechoty i 2 pułkami kawaleryi obsadzili Izmael i Kilia. Je- nerał Engelhart stoi z dywizją piechoty i pułkiem uzarów pod Reni i Vodul Isaki; jenerał Dannenberg w 20,000 czwartego korpusu znajdował się nieda- leko Izmaela, gdy reszta tego korpusu od brzegu Prutu była we wschody usta- wiona; w ogóle znajduje się w Bessarabii 65,000 wojska z 180 armatami. Głoszą, że jenerałowie armii sprzymierzonych otrzymali rozkaz, po wzięciu Sewastopola, uderzyć na inne brzegi morza czarnego, a jak się domyślają na Odessę.

Wiedeń, d. 31. Października. — Nasze wiadomości z Krymu przez Rosyą sięgają aż do 25. b. m., a przez Warnę aż do 23. b. m. i bardzo się róż- nią w szczegółach, jak się samo przez się rozumie. Bombardowanie popie- ranem jest z energią i ze skutkiem, jak donoszą z obozu wojsk sprzymierz- onych, natomiast forteca słaby stawia opór. Ponieważ Rosyianie czę- ście robią wycieczki, przeto obie strony znaczne ponoszą straty. Forteca nie- zupełnie jest opasana i dla tego odbiera wciąż posiłki od strony północnej z korpusu Menszykowa, stojącego pod Bakcziserajem. Dwa składy prochu we fortecy wysadzili sprzymierzeńcy w powietrze. W ogóle bombardowanie tak jest skutecznem, że w obozie sprzymierzonych pożytuja poddanie się forte- cy za nieulegające żadnemu powątpiewaniu. Powszechnie mówią, że wojs- ka sprzymierzone pójdą w dniu 29. b. m. do szturmów przeciw Sewastopolowi.

Z Odessy inaczej Rosyianie piszą. Korpus Liprandego w sile 12,000 posunął się na wschód przeciw prawemu skrzydlu armii obleźniczej i napadł szczęśliwie na Anglików. Po zaciętej walce wzięli 4 reduty i 11 angielskich armat, przytem mieli Rosyianie rozbić kawaleryą angielską, tak że zaledwie dowódca jej jenerał lord Cardigan uszedł niewoli. Te wiadomości zdają się być zbyt przesadzone kolorytem tatarskim, bo już Hamburger Nachrichten donoszą, że odebrały wiadomości z Petersburga, a więc jeszcze ze źró- dła czysto rossyjskiego iż nie całą kawaleryą angielską, tylko pół pułku ka- waleryi angielskiej rozbili Rosyianie.

— Pan Saint Ange w następujący sposób skreśla prace przez sprzymie- rzonych wykonane pod Sewastopolem.

Armia sprzymierzona stanęła jak wiadomo 29. Września pod Sewastopo- lem od strony południa, to jest od tej strony po której leży miasto, port wo- jenny i arsenał. Jeżeli prawdą jest, że ogień rozpoczął się 13. b. m. jak to donosiła onegdaj depeza zamieszczona w Monitorze, niecierpliwa publi- czność i osoby z operacyami obleźniczymi mniej obeznane, pytają się z pew- nym zadziwieniem co robiono przez owe 15 dni, które poprzedziły rozpo- częcie ognia? Tymczasem łatwo jest bardzo wystawić sobie prace, które Ang- licy i Francuzi z osobna przez ten przeciąg czasu wykonać musieli.

Najprzód trzeba było wzmoćnić wzgórze, które otaczają port Bałaklawy, pozycją bardzo ważną do zachowania i do zaslonięcia przed wszelkim napa- dem jako skład żywności i amunicji armii angielskiej. Armia francuska mu- siała również to samo uczynić z zatoką w przylądkach Chersonozu, gdzie wszystkie wylądowują wojenne przybory. Trzeba więc było zakład ten za- slonić przed wszelką garnizonu sewastopolskiego wycieczką. Podczas gdy zabezpieczano tym sposobem dwie pozycje będące składem wojennym dla ar- mii, wylądowywano zapasy wojenne bardzo ciężkie, złożone z dział wielkiego kalibru i z masy dodatków nieodbitych potrzebnych, których szereg bardzo długi zadziwiłby wielu czytelników liczbą i różnaitością przedmiotów, jakie go składają. Ciężką tę pracę dokonała marynarka, której pomoc i niesłychane poświęcenie nieraz już podczas tej wielkiej kampanii uwielbiać trzeba było.

Przez ten czas wojsko lądowe sypało szanice poza okręgiem miasta, aby się wzmoćnić należycie przeciw usiłowaniam nieprzyjaciela, korzystając z po- łożenia gruntu który zasłaniał wojska nasze przed ogniem z dział fortecznych i pozwalał tym sposobem zająć wszystkie wzgórza potrzebne do wystawiania redut, o które spieraćby się mogły różne korpusy w razie gdyby bitwę przy- jąć wypadło. Zwłaszcza też stronę wschodnią, to jest między Inkermanem, gdzie się kończy zatoka sewastopolska, a Bałaklawą wzmoćnić koniecznie wypadało, bo Rosyianie tamtędy przyjdą z Symferopola lub Bakczyseraju, gościńcem, jeżeli będą chcieli przeszkodzić obleżeniu uderzając na armię spry- mierzoną z prawego skrzydła. Widzieliśmy już, że obie armie tak francuska jak angielska w przewidzeniu tego wypadku wyznaczyły każda po 20,000 lu- dzi, którzy nie będą należeć do prac obleźniczych, ale są przeznaczeni do za- slonięcia tych prac pod protekcyą redut i szaniców rozlicznych usypanych w okręgu zewnętrzny miasta.

Lecz trzeba było także się wzmoćnić przeciw samemu miastu. Chociaż bowiem przekopy już są skończone i baterye ustawione, silna i energiczna wycieczka obleżonych mogłaby zburzyć dzieła, zagwoździć armaty, bo zawsze przypuszczać trzeba, że nieprzyjaciel będzie czynił swoją powinność i prze- widywać będzie trzeba wszystkie szanse, zwłaszcza przed fortecą mającą tak wielki garnizon, że się równa prawie armii. W takim też przewidzeniu wniesiono zapewne reduty i szanice z tyłu, aby wojsko oblegające znalazło w nich punkt oparcia w razie danym.

Wskazane przez nas dwa rzędy dzieł zowią się dziełami obleźniczymi od fortecy i dziełami obleźniczymi od pola. Dawniej wykonywano je w jednej linii, ale systemat ten został opuszczony jako wadliwy, i dziś sypią reduty które się ostrzeliwiają nawzajem, między którymi stoją kolumny w pogotowiu do uderzenia na nieprzyjaciela, skoro ogień działowy wprawi go w po- mieszenie.

Skoro ukończono wszystkie te dzieła i wylądowano wszystkie zasoby jako też amunicję, faszyny, worki z ziemią, narzędzia potrzebne do odarnio- wania i t. d. co wszystko zajęło pierwsze dni Października, wtedy dopiero odstąpić było można przekopy 9. i rozpocząć ogień. Tak więc przedstawia się w jaki sposób dwa tygodnie użyte były przez armię sprzymierzoną przed Sewastopolem.

Francya.

Paryż, 30. Października. — Z przeglądu zamieszczonego w Monitorze pokazuje się, że obecnie we Francyi znajduje się 83 fabryk cukru burakowego czynnych, a 170 nieczynnych; w roku zaś przeszłym było o tym samym cza- sie 242 fabryk cukru burakowego czynnych a tylko 65 nieczynnych.

— Według Patrie otrzymały rozkaz dywizye armii paryzkiej do odby-

wania promenad wojskowych, które je bardziej przyzwyczajają do uciążliwości pochodów, aniżeli manewra polowe w brygadach.

Od tygodnia wysłano z Tulonu i Marsylii 6000 wojska na wschód. Dnia 26. b. m. opuścili 2 statki Marsylią z pułkiem 39 liniowym i 940 strzelcami pieszymi. Okręty w Tulonie znajdujące się, mogą każdej chwili zabrać 4000 wojska i mówią, że dwa pułki stojące tam w koszarach wkrótce udadzą się do Krymu.

— Parowiec »Vectis«, który odbił z Marsylii z 42 Angielkami, chcącemi się poświęcić dozоровaniu chorych i rannych wojskowych, stanie w Konstantynopolu w przeciągu dni 5.

— Rząd zakupił wszystkie zapasy kólder w fabrykach orleańskich dla armii wschodniej i zamówił ich jeszcze więcej.

— Constitutionnel doradza Hiszpanii, aby utrzymała teraźniejszy porządek rzeczy u siebie. Porządku i tylko porządku potrzeba tam dla utrzymania monarchii i liberalnych instytucji. Wypadek wyborów, pojednanie się Espartery z O'Donnellem poczytuje za najlepsze rękojmię ku temu celowi, i za najpotężniejszy hamulec przeciw anarchizmom. Constitutionnel zwalca rosiwane pogłoski przez radykalne dzienniki madryckie, że po ukończeniu wojny na wschodzie Napoleon wysła 100,000 Francuzów, celem przywrócenia ministerstwa San Luis i królowej Krystyny. Byłoby to hanbą na chwilę przypuszczać, że rząd francuzki, który dał tyle dowodów szanowania narodowości, chciałby się pokusić o podobną interwencję.

— Jenerał Letang napisał list do jednego znakomitego lekarza w Paryżu, który wielkie czyni wrażenie. Jenerał ów przydany do sztabu jeneralnego feldzeugmeistra Hessa wynurza głębokie swe przekonanie, że Austria z niecierpliwością oczekuje sposobności do wyruszenia w pole przeciw Rosyanom. Zdanie to jenerała tém więcej na siebie zwraca uwagę, ile że dawniej wynurzał powątpiewania w tej mierze.

— Soule przybył do Francji, ale tylko do Calais. Gdy tam z Londynu przybył, przyszedł do niego mer i zakazał mu przejechać przez Francję, a to w skutek otrzymanego rozkazu z Paryża. Soule zapytał mera czy ma rozkaz aresztowania go, gdyby nieusłuchał jego zakazu. Mer posłał zapytanie telegrafem do ministra spraw wewnętrznych i otrzymał odpowiedź, że ma go aresztować, skoro nieusłucha. Soule kazał sobie wydać w tej mierze świadectwo i wrócił do Londynu. Tutajszy konsul Stanów Zjednoczonych zażądał od ministra spraw zewnętrznych wyjaśnienia w tej mierze. Pismo jego było energiczne, nazwał postępowanie rządu nienawistnym i łamiącym prawo narodów i zażądał odpowiedzi w przeciągu 24 godzin. Minister nie chciał dać objaśnienia, poczem Mason oświadczył, że doniesie o tym wypadku swemu rządowi i nie wątpi że w końcu Listopada otrzyma rozkaz do opuszczenia Francji. Wiadomą jest rzeczą, że postępowanie to nie od dzisiaj się datuje i że już rząd francuzki wydał do swoich agentów okólniki, w których protestuje przeciw notom wasyngtońskiego gabinetu, wysłanym do posłów swoich w Europie. W kołach fuzyjnych uważają za rzecz nie podlegającą powątpiewaniu, że Stany Zjednoczone zawarły tajny traktat z cesarzem Mikolajem.

— Rząd francuzki zakazał wczora wydawać gazety niemieckie, a między temi kolońską i augsburgską. I dziś niepozwolono je wydać, a zakaz rościągniono nawet do L'Independance Belge. Sądzą przeto, że dzienniki te zawierają niepomysłne wiadomości z pod Sewastopola.

— Zakaz destylacji zboża wywoła wiele processów. Destylatorowie nie chcą przyjmować zakupionego zboża od kupców zbożowych, utrzymując, że rozporządzenie rządowe jest aktem wyższej przemocy.

Anglia.

Londyn, 30. Października. — Mimo zapowiedzi, że wiadomości spieszniej będą przesyłane z Krymu, jednakowoż publiczność wciąż pozostaje w niewiadomości. W artykule wstępnym pisze o tém Times, jak następuje: do odebranych wiadomości niejesteśmy w stanie dodać żadnego faktu nowego. Depesza, którą lord Westmoreland odebrał w dn. 27. Paźdz., szła z Warny przez 6 dni do Wiednia i zawiera bardzo niedokładne wiadomości o rozpoczęciu bombardowania Sewastopola. Niektóre okręty z eskadry francuskiej i angielskiej, a między temi okręt flagowy admirała Hamelina »Ville de Paris« i »Agamemnon«, flagowy okręt Lyonsa brały udział w pierwszym ataku i połączone eskadry straciły 300 ludzi w poległych i rannych. Co do długości i skutku walki tylko panują domysły. Telegraficzne zaś depesze, które rząd ogłasza powiększają niestety niepewność i dla tego zmuszeni jesteśmy oczekiwać sprawozdań i objaśnień naszych korespondentów.

— Ponieważ publiczność angielska bardzo się niecierpliwi i narzeka na brak odwagi i zręczności w budowaniu dzieł oblężniczych, przeto Times poczytuje sobie za obowiązek przytoczyć zdanie Vaubana, że pośpiech zbyt czyny nigdy nie przyczynił się do rychlejšzego wzięcia jakiegokolwiek fortecy, często je opóźnił, a zawsze był powodem niezmiernego i niepotrzebnego krwi przelewu. Przypomina dalej doświadczenia poczynione podczas wojny w Hiszpanii i twierdzi, że dziś najbardziej ganią lekkomyślne przedsięwzięcia naszych wojowników przeciw fortecom podczas owej wojny, które się odbywały wbrew przepisom wszelkim umiejętności wojennych. Przekopy otworzono pod Sewastopolem dnia 10. Paźdz., a ogień z nich w tydzień później. Przypomina oblężenie Ciudad Rodrigo, które trwało przez dni 12, chociaż obliczono, że na to będzie potrzeba dni 24. — Pod Badajoz rozpoczęto roboty ziemne dnia 17. Marca, a dnia 6. Kwietnia przystąpiono do szturmowania miasta. Pod San Sebastianem rozpoczęły się działania dnia 14. Lipca i zostały przerwane dnia 25. Lipca po szturmie. Dnia 21. Sierpnia znowu obsadzono przekopy, miasto zostało wzięte dnia 31. Sierpnia, a zamek dnia 8. Września. Niemożna przeto mówić, że czas tracą wojska sprzymierzone pod Sewastopolem. Pod Ciudad Rodrigo stracili Anglicy w poległych i rannych 1300, pod Badajoz 5000, z których 800 w samym szturmie poległo. Pod San Sebastianem stracili Anglicy przeszło 3000 ludzi, a między tymi 200 oficerów. Spuszczać atoli nie trzeba z uwagi, że wojska sprzymierzone daleko większe posiadają przybory oblężnicze pod Sewastopolem, aniżeli Anglicy w Hiszpanii.

— Times powiada, że zakaz przejechania przez Francję Soulemu wprawdzie jest niezwykłym, ale da się jeszcze usprawiedliwić.

— London Gazette jeszcze nie zamieściła nominacji admirała białej flagi Dundonald, jako następcy po zmarłym wiceadmirałe Martinie, ale spodziewają się, że jutro stać będzie ta nominacja w urzędowej gazecie.

— Do Sheerness sprowadzono szoner duński »Ellida«, który chciał przełamać blokadę na morzu bałtyckiem.

— L'Independance Belge podaje osnowę poufnej depeszy pana Manteuffla do pruskiego posła w Londynie, hr. Bernstorfa, w której pan Manteuffel w imieniu berlińskiego gabinetu wszelką solidarność odpiera z notą, w której hr. Nesselrode odrzucił cztery punkta gwarancyi. Akt ten brzmi jak następuje:

Do J. W. hr. Bernstorfa w Londynie (poufnie).

Berlin, d. 5. Września 1854.

Panie hrabio! Depesza hr. Nesselrodego do księcia Gorczakowa z d. 14. Sierpnia, którą miałem zaszczyt przesłać J. W. panu, została nam udzieloną przez posła rosyjskiego jako dodatek do innej przesłanej baronowi Budberg, a tu załączonej depeszy. Mielśmy powód do zadziwienia się nad rodzajem solidarności, którą nam chcą przypisać pod względem dawniejszego oświadczenia gabinetu petersburgskiego, którą uznałem za rzecz potrzebną odeprzeć w przyłączonej depeszy do barona Werthera. Oba pisma dołączone, są przeznaczone do wiadomości osobistej J. W. pana; możesz w rozmowie z lordem Clarendonem o nich wspomnieć. Minister ów może się przekonać, że sposobu, w jaki wywrzekłem zdanie o czterech punktach do barona Werthera, iż król, nasz miłościwy pan, nie poczytując ich za wyłączną podstawę wszelkiego układu, ni też podejmując nowe zobowiązania pod tym względem, jest przeciwie tego zdania, że mogą stanowić osnowę przyszłego układu i że pod tym względem Naj. Pan zawsze jest gotów, poprzeć je moralnie i objawić, jaką wartość przywiązuje tak teraz jak i w przyszłości do wspólnych usiłowań mocarstw wrócić ku trwałeemu pokojowi w granicach zakreślonych interesami Prus. Po razy kilka panie hrabio oświadczałem ci, że gabinet króla nie opierał się nowemu zebraniu się czterech reprezentantów w Wiedniu, a przypominając ci jeszcze raz dzisiaj, czynię to z dodaniem uwagi, że jeżeli inne mocarstwa życzą sobie zebrania się konferencyi, król wahać się nie będzie w jej protokółach złożyć oświadczenie w powyższym duchu, które popierając moralnie cztery owe punkta i zabezpieczając dobre służby Prus, okaże, że Prusy żadnego zobowiązania nie uznają na mocy układu, do działania siłami wojskowymi naprzeciw Rosyi. Doniesiesz nam panie hrabio, co za stosownie poczytał w użyciu tych uwag i jak je przyjęto. Przyjmij i t. d.

Manteuffel.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Listopada. — Z przyjemnością dowiadujemy się, że w szkole realnej miejscowej rozpocznie pan profesor Szafarkiewicz w polskim języku prelekye chemii publiczne w tak popularnym wykładzie, że nawet damy będą mogły uczęszczać na nie. Pan Szafarkiewicz dla zajęcia publicznej uwagi, będzie wykład swój sprawdzać doświadczeniami. Spodziewamy się, że znajdzie licznych słuchaczy. Bilety są do nabycia w księgarniach Zupańskiego i Kamińskiego.

— Na posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania urządzono w dniu 31. Października, że zaprowadzenie oświetlenia miasta gazem ma niezwłocznie nastąpić. Jest to kwestya, która po kilka kroć się ponawia na rok, a zawsze zostaje zawieszona, dziś ją zawiesza pora zimowa i pewne względy czasowe, ponieważ niełatwo puścić w obieg obligacye miejskie na ten cel przeznaczone. Zgromadzenie wniosło do magistratu, aby popierał dzieło wszelkimi zasobami, jakie miasto posiada.

— Z Mogilna donoszą pod dn. 30. p. m., że w powiecie tamecznym we wsi Kunowie niedaleko Kwiciszewa wydarzył się smutny przypadek. Dziedzie wsi tej p. Mittelstedt za nieporządek uderzył biczykiem parobka, który na odchodzącego pana swego rzucił się z nożem i niebezpiecznie go nim w dolną część twarzy ranił, szczęściem że nie niżej o kilka linii, bo byłby mu przeciał żyłę pulsową, a w tym przypadku byłby go pozbawił życia. Parobka ujęto i oddano pod śledztwo sądowe w Trzemesznie.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszem ciągnięciu 4 kl. 110 kr. loteryi padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 75,057; 26 wygranych po 1000 tal. na nra: 603. 7423. 12,265. 15,573. 23,691. 28,197. 32,169. 34,478. 39,470. 43,515. 44,541. 44,730. 48,562. 50,880. 51,590. 52,825. 59,323. 64,545. 67,593. 69,511. 71,737. 73,742. 75,172. 76,225. 87,017. i 89,068; 44 wygranych po 500 tal. na nra: 1075. 1744. 5642. 8851. 10,448. 12,926. 13,160. 13,498. 18,530. 19,250. 21,713. 22,303. 23,650. 25,467. 27,419. 27,645. 29,645. 30,959. 33,417. 34,756. 37,306. 43,533. 43,938. 48,869. 54,426. 57,336. 59,336. 59,876. 61,307. 61,320. 61,955. 62,443. 62,464. 64,879. 66,137. 66,271. 68,011. 68,540. 70,433. 72,145. 75,720. 82,481. 82,497. i 88,412; 82 wygranych po 200 tal. na nra: 1805. 2240. 3921. 4813. 7687. 8975. 9194. 10,466. 10,635. 11,315. 12,192. 12,678. 14,069. 16,546. 18,202. 18,275. 19,665. 23,382. 24,115. 25,174. 25,788. 26,788. 27,874. 28,437. 29,527. 29,935. 34,303. 34,427. 35,773. 36,170. 36,220. 37,076. 37,649. 38,509. 38,730. 39,392. 39,491. 39,796. 40,306. 40,573. 41,426. 42,004. 42,374. 43,216. 44,873. 45,437. 47,249. 49,036. 49,639. 49,961. 50,109. 51,807. 52,042. 52,146. 53,242. 53,610. 55,092. 56,897. 57,164. 58,324. 60,691. 61,787. 67,924. 71,227. 71,492. 72,083. 72,673. 74,348. 76,310. 76,524. 77,108. 77,955. 79,413. 79,598. 81,004. 81,783. 82,597. 84,304. 84,333. 85,378. 87,096 i 89,438.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 2. List. — Pšenica 86—97 tal.; Zyto 64—69 tal., jęczmień 48—52 tal., owies 29—33 tal., groch 62—70 tal., olej rzepiowy 15½ tal., olej lniany 15½ tal., okowita bez beczi 38 tal.

Szczecin, d. 2. Listopada. — Pšenica 88—89 tal., żyto 63 tal., olej rzepiowy 15½ tal., okowita 10½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 3. Listopada.

BAZAR: Grodzki z Obiezierza; Kraszyńska z Narwy.
 POD CZARNYM ORŁEM: Szolderski z Żydowa.
 HOTEL DREZDENSKI: Skórzewski z Czerniejewa; Znaniecki z Mechlina.
 HOTEL DU NORD: Nurzyński z Karmina; Bojanowski z Malpina.
 HOTEL BERLINSKI: Szolkiewicz z Niepruszewa; Prokop z Krucza.

OBWIESZCZENIE.

W skutek losowania, przepisanego w §. 18. Ordynacyi miejskiej, wystąpią z końcem tego roku następujący reprezentanci miasta:

pensjonowany sekretarz sądu ziemiańskiego Griesinger, rendant ziemstwa kredytowego Chlebowski, kupiec Berger, aptekarz Winkler, handlerz drzewa Sander, kontroler kasy ziemstwa kredytowego Buchowski, Dr. Neustadt, kupiec Breslauer, kupiec Fr. Seidemann, profesor Dr. Müller, kupiec Grassmann i cieśla Diller, których liczbę uzupełnią nowe obory.

Obiorców gminy miasta Poznania, umieszczonych w listach, wedle naszego obwieszczenia z dnia 5. Lipca r. b. publicznie wyłożonych, lub do tychże w skutek założonych protestacyj później zapisanych, wzywamy niniejszém, aby przystąpili do potrzebnych oborów.

Następująca tabela wykazuje liczbę obrać się mających reprezentantów miasta w każdym oddziale, a odnośnie w pierwszym, drugim i czwartym okręgu obiorczym trzeciego oddziału, jako i miejsca, dni i godziny, w których obiorcy pojedynczych oddziałów, a — w trzecim oddziale — pojedynczych okręgów obiorczych, oddawać mają swe głosy ustnie do protokołu przed dotyczącymi przełożonymi oborów.

Ponieważ przepisana liczba posiadzicieli gruntów pozostaje w funkcji reprezentantów miasta, przeto obory niepodpadają w tym względzie żadnemu ograniczeniu.

W trzecim okręgu obiorczym trzeciego oddziału obór nie ma miejsca, ponieważ z obranych w tym okręgu dawniejszych reprezentantów gminy żaden nie wystąpił. (Ordynacya miejska §. 21. ustęp trzeci.)

Wykaz

Nr. Oddziału.	Objętość okręgów obiorczych.	liczba obrać się mających reprezentantów miasta.	liczba obrać się mających posiadzicieli gruntów na reprezentantów miasta.	Ozuaczenie miejsc oborów.	Dnie i godziny, w których oddawane być mają głosy przed przełożonymi oborów.
	Pierwszy okręg obiorczy. Stary Rynek, ulica Szeroka, Szewska, nad stawem, Dominikańska, Mokra, Żydowska, Kramarska, Wroniecka, Zamkowa, góra zamkowa, Franciszkańska, Sierocia, Maształna i ulica Nowa.	2	—	Sala reprezentantów miasta na ratuszu.	Dnia 21. Listopada r. b. przed południem od godziny 10. do 12., a po południu od 3. do 5. godziny.
III. Oddział.	Drugi okręg obiorczy. Ulica Butelska, Ślolarska, Wodna, Klasztorna, nowy Rynek, ulica Kozia, Gołębia, Jezuicka, Wrocławska, Szkólna, za Bramką, Wszystkich Świętych, Zielona, Długa, Strzelecka, Rybaki, Półwiejska, ogrodowa, Wysoka, Piekarska i ulica Mała Rycerska.	1	—	Sala posiedzeń magistrackich na ratuszu.	Dnia 21. Listopada r. b. przed południem od godziny 10. do 12., a po południu od 3. do 5. godziny.
	Czwarty okręg obiorczy. Ulica wielka Garbarska, Szyperska, mała Garbarska, Kolumbia, Grobla, Chwaliszewo włącznie z ulicą Wenecyańską, Tum, Ostrowek, Srodka, Zawady i Św. Roch.	1	—	Izba dyrekcyi ubogich na ratuszu.	Dnia 21. Listopada r. b. przed południem od godziny 10. do 12., a po południu od 3. do 5. godziny.
II. Oddział.	—	4	—	Sala posiedzeń magistrackich na ratuszu.	Dnia 22. Listopada r. b. przed południem od 10. do 12. godziny a po południu od 3. do 5. godziny.
I. Oddział.	—	4	—	Sala posiedzeń magistrackich na ratuszu.	Dnia 23. Listopada r. b. przed południem od godziny 10. do 12., a po południu od 3. do 5. godziny.

Po upływnieniu wyznaczonych dla każdego oddziału godzin oboru, żaden obiorca przypuszczonym nie będzie do oboru.

Poznań, dnia 30. Października 1854.

Magistrat.

Dla cierpiących na oczy!

polecamy wyborne okulary i inne szkła, posiadające, jak wiadomo, nietylko przymiot wzmacniania wzroku, ale i tę korzyść, iż po wieloletniem ich użyciu niepotrzeba żadnej zmiany takowych, gdyż one konserwują osłabione oczy nawet w późnym jeszcze wieku. Zwyczajnie wręczamy nasze okulary dopiero wtenczas, kiedy wymiarkowano dokładnie

oko podług odległości ogniska (focus) i dla tego nie może się zdarzać, aby kupujący otrzymał szkła albo za słabe albo za ostre dla oka, albo też ze złem ogniskiem, przez co się oczy zbyt osłabiają. Dalej polecamy lornety dla pań i panów tak do czytania, jako i do patrzenia w odległości; pojedyncze i podwójne **szkła operowe** podług najnowszego kształtu za sześcioma szklami achromatycznymi, teleskopy, lornety, mikroskopy i t. d.

Bracia Strauss, nadwornicy optycy,

z Berlina i Wrocławia, w Buscha Hôtel de Rome, mieszk. pod Nr. 2., parterre.

Przedłużyliśmy nasz pobyt w Poznaniu, z powodu licznych poleceń, jakieśmy w ostatnich dniach otrzymali, aż do 8. Listopada.

Aukcyja wina.

W środę dnia 8. Listopada r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będą w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy **600 butelek wina czerwonego** przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotówkę.

Lipschitz, Król. komissarz aukcyjny.

Uczeń klasy Iszej życzy sobie lekcyi, gdzieby miał zarazem pomieszkanie; bliższa wiadomość u Intr. Szwarcza, ulica Jezuicka.

Przedaż drzewa.

W boru Jeżewskim nad Borecką i Dolską szosą, sprzedaje się za mierną cenę suche dębowe drzewo opałowe.

Handelstojów i towarów modynych Augusty Lewysohn z domu Falk Fabian przy placu Sapiężyńskim pod Nr. 15. poleca swój rozliczny skład kapeluszy, czepków, koefiur, wstążek, kwiatów i przyjmuje też do unowomodnienia kapelusze po najniższych cenach.

Wyborną **Karawanową herbatę kwiatową pecco** otrzymałem co tylko z **Warszawy** i ofiaruję takową po umiarkowanych cenach

A. Klug,
Wrocławska ulica Nr. 3.

Prawdziwy Miód Litewski
en gros et en detail u
Mayera Hamburger,
Kramarska ulica Nr. 13.

Ostatnią nadsyłkę **świeżych ananasów** otrzymali **F. W. Meyer & Comp.**

Wyborny ziarnisty kawiar astrachański poleca **A. Remus.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 2. Listopada 1854.		Sto-pa pCt.	Na pr. kurant
		papie-rami.	goto-wizna
Pożyczka rządowa*dobrowolna.....	4 1/2	—	99 3/4
dito z roku 1850.....	4 1/2	—	97 3/4
dito z roku 1852.....	4 1/2	—	83 3/4
Obligat długi skarbowego.....	3 1/2	—	177
dito premiiów handlu morskiego...	—	—	83 3/4
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3 1/2	—	97 3/4
dito miasta Berlina.....	4 1/2	—	96
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	91
dito Prus Wschodnich...	3 1/2	—	97 1/2
dito Pomorskie.....	3 1/2	—	101
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	93
dito W. X. Pozn., nowe..	3 1/2	—	93 1/2
dito Szląskie.....	3 1/2	—	89 1/2
dito Prus Zachodnich....	3 1/2	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	93	—
Louisdory.....	—	—	108 3/4
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	84 1/2

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 1. Listopada 1854 r.		od		do	
	tal.	łgr.	tal.	łgr.	tal.	łgr.
Pszonicy, szefel.....	2	20	—	3	16	6
Żyta, szefel.....	2	6	6	2	15	2
Jęczmienia, szefel.....	1	20	—	2	2	6
Owsa, szefel.....	1	1	—	1	5	—
Tatarki, szefel.....	1	22	6	1	27	6
Rzepak zimowy.....	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy.....	—	—	—	—	—	—
Grochu, szefel.....	2	9	—	2	10	—
Ziemiaków, szefel.....	—	22	6	—	26	—
Siana, centnar.....	—	25	—	—	27	—
Słomy, kopa.....	5	15	—	6	—	—
Masła, garniec.....	2	—	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw. 80 ł Tral.)	30	15	—	31	—	—